

# W stronę gwiazd, czyli o drodze do sukcesu...

Longina Kroć-Ziemkiewicz

W pracy nauczyciela polonisty spotykałam bardzo różnych uczniów. Jedni byli bardzo zdolni, inni pracowici, jednak ogromna większość po prostu musiała uczyć się języka polskiego. Zadawałam sobie zatem pytania:

**Jak motywować uczniów bardzo zróżnicowanych pod względem osobowości, talentu, zdolności? Jak dotrzeć do ucznia z kompleksami, ucznia nieśmiałego?**

Pracuję w zawodzie 24 lata i od zawsze towarzyszyły mi i moim uczniom konkursy przedmiotowe z języka polskiego organizowane przez Kuratora Oświaty. Odkąd sięgam pamięcią, oczekiwały od ucznia wiedzy wielostronnej: z literatury, gramatyki, ortografii; ich tradycją było i jest także to, że wymagały znajomości dodatkowej partii lektur wykraczających poza podstawę programową. Ta propozycja była więc poza zasięgiem wielu uczniów. Jednak smak sukcesu dla młodych uczniów zarówno na poziomie szkoły podstawowej, jak i gimnazjum mógłby zaczarować zajęcia z języka polskiego – przedmiotu wiodącego w edukacji szkolnej, ale i nakładającego ogromną odpowiedzialność na nauczyciela.

Zawsze uważałam, że uczeń, który ma szansę odnieść sukces, jest bardziej zmotywowany do pracy. Tak naprawdę uczeń pracuje na swój sukces, otrzymując promocję do klasy następnej czy świadectwo ukończenia szkoły. Jednak z moich obserwacji wynikało, że dla ucznia perspektywa jednego roku – nawet jeżeli jest to rok szkolny – to perspektywa zbyt długa. Zdecydowałam, że zwrócę uwagę uczniów na tworzenie poezji. Miałam

już za sobą związane z tym przemyślenia i pierwsze działania, gdy podjęłam decyzję o ubieganiu się o status nauczyciela dyplomowanego, a do planu rozwoju zawodowego dołączyłam innowację pedagogiczną „Rozwiń więc skrzydła”.

Celem tego programu było zachęcanie uczniów do własnej twórczości. Pisanie wierszy było jego częścią.

**Jak zatem pracować z uczniami, którzy nie są orłami?**

Na zajęciach języka polskiego często omawiałam wiersze, starając się traktować je całościowo – jako treść i jako budowę. Staralam się wcześniej, bo już w czwartej klasie szkoły podstawowej, dość dużo czasu poświęcać właśnie strukturze tekstu. Na tym poziomie uczniowie myślą jeszcze konkretnymi, zatem przygotowywałam często metodą tradycyjną albo z wykorzystaniem nowoczesnej technologii informacyjnej pomoce w formie koraliki czy wazonu. Wówczas bukietem w wazonie czy też perłami w koralach były określenia w wierszu. Uczniowie bardzo wnikliwie analizowali piękno formy. Zatem przestali bać się wiersza. Ponadto chętnie o nim mówili.

**Świat wartości w języku poezji stawał się ich światem...**

Uczniowie, pracując z tekstem, nie bali się, stawali się odważniejsi, gdy pytałam o fragmenty, chętniej zabierali głos, gdy pytałam o formę. Kiedy wspólnie opracowaliśmy kilka różnych tekstów, mieliśmy bazę do sprawdzenia. Nie chciałam jednak, aby konieczność przyswojenia

przez uczniów trudnych terminów, takich jak: epitet, przenośnia, przerzutnia, rym czy cytat powodowała, że tylko zapowiedź kolejnej klasówki nakłoni ich do utrwalenia znaczeń. Postanowiłam wtedy, że będzie to mecz – wybierałam lekką piłeczkę i podawałam hasło – wówczas uczeń, który chwycił piłkę, najpierw się nią bawił, a potem odpowiadał – zazwyczaj poprawnie.

W klasach starszych, nawet w gimnazjum, „meczyk z panią od polskiego” był skuteczną metodą – polecam ją szczególnie w klasach, w których uczniowie mają żywe temperamenty.

Nawet, a może przede wszystkim, w klasach z przewagą chłopców – ci na pewno zrobią wszystko, aby nie stracić gola – to porażka w oczach nauczyciela czy też, jeszcze większa, w oczach kolegów.

Kiedy zbliżała się jesień – w smutne deszczowe dni siadaliśmy w klasie w kręgu i czytaliśmy wiersze. Właśnie tak – czekałam aż wydarzy się to coś... Wystarczy spacer do parku albo nastrojowa muzyka (oczywiście klasyczna, np. Vivaldi). Czasem pierwszy śnieg, który każdego roku od nowa jest cudem.

#### Czy wycieczka jest wartością, czy wiersz?

Zwykle cykl wierszy, kilka lekcji oraz spacer czy wsluchanie się w muzykę pozwalały na przygotowanie uczniów na to, aby ułożyli pierwsze rymy. Zaczynaliśmy od wierszy krótkich.

Ze swoimi uczniami często wyjeżdżałam do teatrów. Takie podróże sprzyjały rozmowom, atmosfera była inna niż na lekcji; z rozmów dowadywałam się, że uczniowie piszą. To były wiadomości na wagę złota. Postanowiłam ogłosić w klasie konkurs na własny wiersz i wykorzystując wiedzę o metodzie projektu, zastosowałam ją w nietypowej sytuacji.

#### Pytamy i szukamy

Pytamy,  
Szukamy,  
I nie znajdujemy odpowiedzi.  
Spora ilość pytań,  
Kłębi się w naszych głowach.  
Ile odpowiedzi na nie już padło?  
Ile razy ich szukamy?  
Tyle razy je znajdziemy  
Lub się poddamy.

Pytam, po co?  
By poznać, co nieznanne,  
Zobaczyć, co niewidziane,  
Usłyszeć, co niesłyszane,  
I poczuć, co nieodczuwalne.  
Tylko zawsze będzie nam mało,  
Bo nie wszystko jest dla nas,  
Malutkich ludzi  
W wielkim świecie pytań.

K. Pazura kl. III gimnazjum

#### Rozwiń więc skrzydła...

Uczniowie z dumą wielkiego twórcy przynosili na zajęcia swoją poezję. Stanowiło to dla nich i dla mnie ogromną radość. Kolejnym zadaniem była odpowiednia prezentacja. Oto przykład utworu napisanego przez uczennicę bardzo zdolną i bardzo nieśmiałą:

#### Zima

Pada, pada biały śnieg  
Zasytał już drogi

Pada, pada biały śnieg  
Zasytał już las. [...]

H. Mazur kl. V

lub utworu napisanego przez bardzo sumienną uczennicę:

#### Radość

Popatrz...  
Narysowałam radość  
Siedzi na szczycie góry,  
W różowej sukience,  
I macha nogami [...]

W. Wójcik kl. V

Ciekawym utworem, który ma dla mnie szczególne znaczenie, jest wiersz ucznia dyslektycznego:

#### Lekcja polskiego

Gdy rano wstaję do szkoły,  
Jestem bardzo wesoły.  
Jem śniadanie, myję zęby.  
Jestem bardzo uśmiechnięty.  
I tak cieszę się do czasu,  
Kiedy panią ujrę w klasie.  
Potem tylko gęsia skóra –  
Czwóra będzie czy też dwója,

Jakiś sprawdzian czy pytanie.  
Co wymyśli nasza pani?  
Tak zaczynam mój kolego  
Lekcję z panią od polskiego.

Arian kl. IV

### Od radości do wartości

Utwór ten czekał prawie dwa lata na prezentację – zgłoszony do powiatowego konkursu w Podkowie Leśnej, uzyskał wyróżnienie. Autor, starszy o dwa lata, prezentował wiersz przed komisją konkursową i zdobył uznanie. I wtedy niepozorny uczeń z dysfunkcją, która na lekcjach języka polskiego bywa utrapieniem, stał się pewniejszy siebie, a klasa zobaczyła go jakby na nowo. Nawet zeszyty przedmiotowe nagle były staranniejsze. Uczniowie nie tylko poznali język poezji, formę czy też raczej różnorodność form poetyckich, ale też zmierzli się z pisaniem utworów poetyckich. Nie szkodzi, że w ich utworach pojawiały się czasem rymy czasownikowe – najprostsze z możliwych – jednak obok takich zdarzały się prawdziwe rodzynki – nagrodzone na konkursach. Mówię tu o juvenaliach, ale może w przyszłości usłyszycie znajome nazwisko znanego poety – może...

Ludzkość – rzecz dziwna  
Zagadkowa zgoła.  
O co jej chodzi?  
Trudno powiedzieć.  
Co zrobić, gdy człowiek woła?  
Czy ruszyć się?  
Czy nadal w miejscu siedzieć?

Czasem jest ci wprost  
Jak w niebie...  
Póki złe chwile nie powrócą.  
I co z tego,  
Że uśmiechają się do ciebie,  
Jeśli zaraz się odwrócą?

I co z tego,  
Że miło się odnoszą?  
Że ciepło od nich bije?  
Że w gości cię zaproszą,  
Jeśli ty nie wiesz  
Kogo ta dobroć?  
Uśmiechy czyje?

Kiedyś przekonywali,  
Że ciebie kochają...

Że nigdy nie opuszczą – mówili  
Teraz to wszystko innym wmawiają,  
Bo wtedy  
Tylko się tak bawili.

A. Jakubczak kl. III gimnazjum

Już dziś niektórzy moi uczniowie – absolwenci szkół, w których razem – oswajaliśmy „wiedzę o literaturze”, poradzili sobie rewelacyjnie na sprawdzianie wiedzy po klasie VI czy teście humanistycznym w klasie III gimnazjum, zaś klasy, które uczyłam, osiągały bardzo dobre wyniki. Chciałabym, aby ta tradycja trwała....

Miło wspominać spokojną uczennicę I klasy gimnazjum, liczącej trzydzieści osób. Kiedy poprosiłam chętnych o wzięcie udziału w konkursie na wiersz związany z Janem Pawłem II, klasę i mnie zachwycił właśnie jej wiersz... Zachwyty podzieliła także komisja konkursu „Srebrna szyszka” w Międzyborowie, skąd uczennica wróciła z wyróżnieniem, choć występowała w tej samej kategorii co „zawodowi poeci”. Co ciekawe, od kilku lat ośrodki kultury organizują konkursy dla młodych poetów, jednak wspieranie tej inicjatywy przez szkoły i nauczycieli do takiej pracy przygotowanych rokuje większy sukces.

Od dwóch lat jestem doradcą metodycznym, a w naszym środowisku działa prężnie grupa poetów stowarzyszona w krajowym związku. Naturalne jest zatem, iż zaprosiłam panów do współpracy. Efektem teje były warsztaty metodyczne, podczas których Jerzy Paruszewski prezentował różne pomysły na zachęcenie uczniów do pisania wierszy oraz ogłosił konkurs wierszy własnych na temat jesieni – „Jesienny salonik poetycki”. Konkurs miał zasięg miejski. Uczniowie zaprezentowali około 40 wierszy, a niezależna komisja pracowicie je oceniła. I znów moi uczniowie mieli swój powód do radości.

Jeden z nich został laureatem konkursu „Jednego wiersza o miłości”. Konkurs ten był propozycją Miejskiego Domu Kultury na walentynki.

Kiedy zbliżało się święto szkoły – gimnazjum, w którym pracuję – zaproponowałam Otwarty Turniej Poezji Własnej. Wówczas uczniowie żyrardowskich szkół zaprezentowali napisane przez siebie wiersze poświęcone rodzinnemu miastu. Pomysł spodobał się pani dyrektor Muzeum Mazowsza Zachodniego. Wszystkie wiersze zabrała jako ekspozyty do muzeum. Młodymi poetami zainteresowały się lokalne media, czego wynikiem były publikacje – powód do dumy dla poetów, ich ro-

dzin oraz dla mnie. Sukces mojego ucznia był jeszcze większy, gdy został laureatem Powiatowego Konkursu Literackiego, w ramach projektu „Cudze chwalicie swego nie znacie”.

### Wartością jest zatem pisanie wierszy, ich publikacje oraz... prezentacje

Zwykle po napisaniu wiersza przychodził czas na jego opracowanie, gdyż...

- aby wiersz zachwylił, ważna jest oprawa prezentacji,
- w klasie uczeń odczuwa mniejszą treść,
- być może uczeń, który napisał wiersz, nigdy nie występował publicznie,
- być może sytuacja prezentacji wiersza podczas konkursu jest dla ucznia zbyt trudna.

Ponadto, aby zapewnić uczniowi sukces, poświęcałam czas na przygotowanie prezentacji. Jednak wysłuchawszy niektórych prezentacji, doszłam do wniosku, że należy wyposażyć nauczycieli w narzędzia, które umożliwią im lepsze przygotowanie uczniów do recytacji własnych utworów. Autorska prezentacja wierszy to wielkie przeżycie, ogrom stresu i wielka chwila, dlatego postanowiłam rozszerzyć zakres działań i pomóc nauczycielom w przygotowaniu uczniów do recytacji własnych utworów lub utworów uznanych już poetów. Z moich obserwacji wynika, że przekład intersemiotyczny jest metodą np.: analizy, rozumienia nastroju w utworze poetyckim, że zbliża poetę i odbiorcę, że zwraca uwagę na piękno poezji. Dostrzegam bardzo różnorodne oddziaływanie sytuacji, w jakiej znajdują się uczniowie podczas realizacji tego programu:

- nabierają pewności siebie,
- stają się bardziej otwarci na poezję,
- chętniej uczestniczą w lekcjach, są do nich lepiej przygotowani,
- w większym stopniu opanowują terminy z teorii literatury,
- osiągają wyższe wyniki na testach zewnętrznych,
- częściej dostają wysokie oceny – szóstki (np. za udział w projekcie),
- częściej reprezentują szkołę,
- przyczyniają się do sukcesu szkoły.

Jako nauczyciel cieszę się z sukcesu swoich uczniów – od każdego z nich dostałam jego własny wiersz! Mój zbiór to już bogata antologia – tutaj zamieszczam tylko kilka uznanych przez różnorakie komisje konkursowe utworów. Obecnie, co chciałabym podkreślić, jest organizowanych

wiele konkursów na własny wiersz – z prezentacją, czyli recytacją utworu jako składową konkursu. Z drugiej strony nauczyciele coraz częściej sięgają po taki sposób rozwijania kreatywności uczniów. Cieszę się, że tworzenie poezji staje się coraz popularniejszą formą pracy z uczniem zdolnym, uważam też, że to także forma terapii. Ważne jest też, że wiele szkół uznaje udział w konkursach artystycznych za okazję do przyznawania dodatkowych punktów, liczących się przy wyborze kolejnego etapu edukacji.

### Od osobowości do wartości...

Widzę potrzebę dalszego rozwoju tego przedsięwzięcia pedagogicznego. Podjęłam już pewne kroki. Nawiązałam współpracę z panem Wojciechem Siemionem. W uroczych Petrykozach przyprószonego nieco śniegiem czekał na mnie gospodarz posiadłości – autorytet w dziedzinie interpretacji poezji. Wojciech Siemion bardzo chętnie podejmuje współpracę z nauczycielami. Zapoznał mnie z kilkutomowym cyklem książek pt. „Lekcja czytania”, spośród których każda poświęcona jest innemu poecie. Wydane zostały lekcje czytania: Mickiewicza, Różewicza, Białoszewskiego, Gałczyńskiego i Norwida. Przygotowane są następne dwa tomy, dotyczące Reja i Wata. Autor pracuje nad „Lekcją czytania Kochanowskiego”. Kiedy wcześniej uzgadniałam zajęcia z nauczycielami i ewentualne spotkania z grupą młodzieży, nie sądziłam, że materiał profesora Siemiona (Wojciech Siemion wykłada w Wyższej Szkole Komunikowania się) jest już tak obszerny, a zarazem uporządkowany. Niestety – mało znany – pozycje powyższe wydane są w niewielkim nakładzie przez Zakład Poligraficzny Primum lub Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza.

Wojciech Siemion zwraca uwagę na tzw. czytanie lokomotywowe poezji, które charakteryzuje się zapamiętywaniem ostatnio przeczytanego wyrazu, podczas gdy w każdej epoce inaczej układał się dźwięk w wierszu. Skoro więc od epoki Mickiewicza dzieli nas 200 lat – jest to nie tylko granica słów (są takie, których dziś nie rozumiemy), ale też granica dźwięków. Planujemy zatem utworzyć Akademię Polskiej Poezji, której głównym celem będzie otwieranie „oczu uszu”.

---

**Autorka jest nauczycielem,  
doradcą metodycznym  
w zakresie języka polskiego  
m. st. Warszawy**